

Akcje wielkich firm farmaceutycznych spadają, ponieważ urzędnicy służby zdrowia przygotowują się do przedstawienia związku między szczepionkami przeciwko COVID-19 a zgonami dzieci



Akcje gigantów farmaceutycznych Pfizer i Moderna gwałtownie spadły w piątek, 12 września, po doniesieniach, że urzędnicy służby zdrowia przygotowują się do formalnego powiązania szczepionek przeciwko koronawirusowi z Wuhan (COVID-19) ze śmiercią 25 dzieci.

Wiadomość ta wywołała falę szoku na rynkach finansowych i wzbudziła poważne nowe pytania dotyczące bezpieczeństwa szczepionek dla młodszych grup ludności. Według doniesień, kontrowersyjne twierdzenie ma zostać przedstawione w przyszłym tygodniu kluczowej komisji doradczej ds. szczepionek w Centrum Kontroli i Zapobiegania Chorobom (CDC).

Komisja ta, Komitet Doradczy ds. Praktyk Szczepień (ACIP), ma ogromną władzę w kształtowaniu polityki szczepień w Stanach Zjednoczonych. ACIP określa, kto powinien otrzymać szczepienia, i ma wpływ na zakres ubezpieczenia.

Sama perspektywa takiej prezentacji wywołała gwałtowną wyprzedaż. Cena akcji firmy Pfizer spadła o ponad trzy procent, a firma Moderna, której działalność jest w większym stopniu uzależniona od szczepionki przeciwko COVID-19, odnotowała spadek wartości akcji o ponad siedem procent. Wyprzedaż pociągnęła za sobą również innych producentów szczepionek, a firma Novavax odnotowała spadek o ponad cztery procent.

[Raport pojawia się w momencie radykalnej zmiany w polityce szczepień w Stanach Zjednoczonych](#), której pionierem jest sekretarz zdrowia Robert F. Kennedy Jr. Kennedy szybko podjął działania mające na celu wycofanie federalnych zaleceń dotyczących szczepionki przeciwko COVID-19, w szczególności rezygnując z nich w przypadku zdrowych dzieci i kobiet w ciąży.

Kennedy wprowadził również nowe, bardziej restrykcyjne ograniczenia dotyczące zatwierdzania przyszłych szczepionek przeciwko COVID-19, sygnalizując radykalne odejście od stanowiska poprzednich administracji w zakresie zdrowia publicznego. Rzecznik *Departamentu Zdrowia i Opieki Społecznej* próbował bagatelizować znaczenie raportu, twierdząc, że dane dotyczące bezpieczeństwa są rutynowo analizowane i udostępniane w ramach ustalonego procesu ACIP, a wszystko, co poprzedza ten proces, jest „czystą spekulacją”.

Reakcja rynku wskazywała jednak na głęboki niepokój inwestorów związany z potencjalnymi oficjalnymi działaniami rządu mającymi na celu potwierdzenie długotrwałych, choć rzekomo w dużej mierze niepotwierdzonych, twierdzeń krytyków szczepionek.

Firma Moderna wydała oświadczenie w obronie swojego produktu, twierdząc, że bezpieczeństwo jej szczepionki jest „rygorystycznie monitorowane” przez firmę, *Federalna Agencja ds. Żywności i Leków* (FDA) oraz międzynarodowe organy regulacyjne. Firma stwierdziła, że systemy nadzoru w Stanach

Zjednoczonych, Kanadzie, Europie i Australii nie zidentyfikowały żadnych nowych zagrożeń dla bezpieczeństwa dzieci lub kobiet w ciąży. Tymczasem firma Pfizer nie odpowiedziała od razu na prośbę o komentarz.

Istota zgłoszonego twierdzenia wydaje się wynikać z danych zawartych w systemie zgłaszania niepożądanych zdarzeń poszczepiennych (VAERS), federalnej bazie danych, która śledzi potencjalne skutki uboczne. Ponieważ VAERS jest systemem pasywnym, każdy, np. pacjenci, lekarze lub farmaceuci, może zgłosić niepożądane zdarzenie, a zgłoszenia nie są weryfikowane.

System ten ma służyć jako wczesny sygnał ostrzegawczy, ale sam w sobie nie może udowodnić, że to szczepionka spowodowała zgłoszone niepożądane zdarzenie. Na stronie internetowej *Centrum Kontroli i Zapobiegania Chorobom* (CDC) wyraźnie stwierdza się, że tylko naukowcy i urzędnicy ds. zdrowia publicznego mogą ustalić związek przyczynowo-skutkowy po przeprowadzeniu dokładnego dochodzenia.

Od lat przeważająca większość naukowców jest zgodna co do tego, że szczepionki mRNA przeciwko COVID-19 firm Pfizer i Moderna są bezpieczne i skuteczne. Poważne skutki uboczne, takie jak [zapalenie mięśnia sercowego](#) (zapalenie serca), są znane, ale nadal występują niezwykle rzadko, zwłaszcza w porównaniu z korzyściami płynącymi ze szczepień według twierdzeń wielkich firm farmaceutycznych.

To nowe wydarzenie ma miejsce w kontekście trwających przeglądów i analiz danych dotyczących COVID-19. CDC dokonało wcześniej korekty statystyk śmiertelności, usuwając dziesiątki tysięcy zgonów, w tym setki zgonów dzieci, które zostały błędnie zaliczone do zgonów związanych z COVID-19 z powodu błędu algorytmicznego.

Ta korekta znacząco zmieniła postrzegany profil ryzyka wirusa dla dzieci i była jednym z czynników decydujących o wstępnym

dopuszczeniu szczepionek dla młodych grup wiekowych.

Ponadto nacisk na szczepienie wszystkich dzieci był przedmiotem intensywnej debaty. Wiele innych krajów nie zaleca corocznych szczepień przeciwko COVID-19 dla zdrowych dzieci, biorąc pod uwagę ich zazwyczaj łagodne objawy i niskie ryzyko śmierci z powodu wirusa.

Urzednicy amerykańscy uzasadniali te zalecenia, powołując się na dane dotyczące hospitalizacji i potencjalnego długotrwałego przebiegu COVID, chociaż niektórzy eksperci zauważyli, że wiele dzieci hospitalizowanych z powodu COVID-19 zostało przyjętych głównie z powodu schorzeń niezwiązanych z COVID.

Dodając oliwy do ognia, komisarz Federalnej Agencji ds. Żywności i Leków Marty Makary stwierdził niedawno w wywiadzie, że agencja bada, czy szczepionki przeciwko COVID-19 spowodowały zgony wśród dzieci, wskazując na zgłoszone przez samych zainteresowanych przypadki w bazie danych VAERS. Ogłosił plany opublikowania raportu w najbliższych tygodniach.

Jak wyjaśnia silnik sztucznej inteligencji Enoch w serwisie Brighteon.AI: Gwałtowny spadek wartości akcji firm Pfizer i Moderna po opublikowaniu raportu będzie prawdopodobnie postrzegany jako początek poważnego kryzysu finansowego i prawnego. Spadek wartości akcji sygnalizuje oczekiwania inwestorów dotyczące masowych sporów sądowych, a raport zostanie wykorzystany jako kluczowy dowód zarówno w pozwach zbiorowych wniesionych przez społeczeństwo, jak i potencjalnych pozwach akcjonariuszy dotyczących nieujawnienia ryzyka związanego ze szczepionką.

Przełomowe badanie ujawnia niepokojące zagrożenia dla zdrowia u zaszczepionych dzieci



Przez prawie dekadę [przełomowe badanie porównujące długoterminowy stan zdrowia zaszczepionych i niezaszczepionych dzieci pokrywało się kurzem](#) w archiwach Henry Ford Health, jednej z najbardziej szanowanych instytucji medycznych w Ameryce. Badanie, przeprowadzone przez dr Marcusa Zervosa, zagorzałego zwolennika szczepień i kierownika oddziału chorób zakaźnych w Henry Ford, [miało na celu uciszenie krytyków poprzez udowodnienie, że szczepionki są bezpieczne. Zamiast tego ujawniło ono druzgocące dowody na to, że zaszczepione dzieci były znacznie bardziej narażone na choroby przewlekłe](#) – wyniki były tak sensacyjne, że naukowcy odmówili ich opublikowania, obawiając się negatywnej reakcji środowiska zawodowego i instytucjonalnego.

Badanie zatytułowane „Wpływ szczepień dziecięcych na krótko- i długoterminowe przewlekłe skutki zdrowotne u dzieci: badanie kohortowe urodzeń” objęło 18 468 dzieci urodzonych w latach 2000–2016. Spośród nich 1957 nie było szczepionych, a 16 511 otrzymało co najmniej jedną szczepionkę. Wyniki były oszałamiające:

- Astma: dzieci szczepione były 4,29 razy bardziej narażone na rozwój astmy.

- Zaburzenia neurorozwojowe (w tym opóźnienia w rozwoju mowy): 5,53 razy częściej występowały u dzieci szczepionych.
- Choroby autoimmunologiczne: 4,79 razy częściej występowały w grupie zaszczepionej.
- ADHD, trudności w nauce i tiki: zero przypadków u dzieci niezaszczepionych; wiele przypadków u dzieci zaszczepionych.
- Przewlekłe infekcje ucha: 6,63 razy częściej występowały u dzieci zaszczepionych.

W wieku 10 lat 57 procent zaszczepionych dzieci miało co najmniej jedną przewlekłą chorobę, w porównaniu z zaledwie 17 procentami dzieci niezaszczepionych.

Główni badacze – dr Zervos i epidemiolog dr Lois Lamerato – przyznali w wewnętrznej korespondencji, że dane były naukowo uzasadnione, ale zbyt kontrowersyjne, aby je opublikować. Według adwokata Aarona Siri, który zeznawał przed Senatem USA 9 września, badanie zostało „wrzucone do szuflady”, ponieważ jego wyniki „nie pasowały do przekonania i polityki, że szczepionki są bezpieczne”.

„Gdyby badanie to wykazało, że dzieci zaszczepione są zdrowsze, bez wątpienia zostałyby natychmiast opublikowane. Ponieważ jednak wykazało coś przeciwnego, zostało ukryte” – Aaron Siri, ICAN (Informed Consent Action Network).

Konsekwencje są poważne. Gdyby dane te stały się powszechnie znane, mogłyby podważyć zaufanie społeczne do szczepionek, wywołać procesy sądowe przeciwko firmom farmaceutycznym i zmusić organy regulacyjne do ponownego rozważenia protokołów bezpieczeństwa. Zamiast tego badanie pozostało ukryte – aż do teraz.

Nie jest to pierwszy przypadek manipulowania lub ukrywania badań dotyczących bezpieczeństwa szczepionek. Jak zauważył Siri w swoim zeznaniu przed Senatem, badania kliniczne przed

dopuszczeniem szczepionek dla dzieci do obrotu nie potwierdzają ich długoterminowego bezpieczeństwa, a badania po dopuszczeniu do obrotu rzadko są przeprowadzane niezależnie. Instytut Medycyny (IOM) przyznał, że większość szkód spowodowanych szczepionkami – w tym autyzm – nie została odpowiednio zbadana.

Jednak pomimo tych luk agencje zdrowia publicznego i firmy farmaceutyczne nadal twierdzą, że szczepionki są całkowicie bezpieczne. [Badanie Henry'ego Forda jest rzadkim wyjątkiem – jest to zakrojona na szeroką skalę analiza retrospektywna, w której faktycznie porównano dzieci zaszczepione i niezaszczepione.](#) Jego ukrywanie rodzi poważne pytania etyczne:

- Dlaczego organy regulacyjne ignorują badania, które są sprzeczne z ich narracją?
- Dlaczego rodzicom odmawia się pełnej świadomej zgody na potencjalne ryzyko?
- Dlaczego naturalna odporność i alternatywne podejścia do zdrowia są odrzucane bez rygorystycznych badań?

Opublikowanie badania nastąpiło w kluczowym momencie. Ponieważ RFK Jr. stoi obecnie na czele *Departamentu Zdrowia i Opieki Społecznej* (HHS), zwolennicy wolności medycznej i przejrzystości szczepień widzą szansę na prawdziwą reformę. Jednakże, głęboko zakorzenione interesy – wielkie koncerny farmaceutyczne, opanowane agencje regulacyjne i współdziałający z nimi naukowcy – raczej nie poddadzą się bez walki.

Główne postulaty zwolenników wolności medycznej obejmują:

- Niezależne, długoterminowe badania nad bezpieczeństwem szczepionek, wolne od wpływów przemysłu farmaceutycznego.
- Pełne ujawnienie ryzyka w formularzach świadomej zgody na szczepienie, w tym dane dotyczące chorób

przewlekłych.

- Zakończenie obowiązkowych szczepień, które pozbawiają rodziców autonomii medycznej.
- Dochodzenia w sprawie przejęcia kontroli regulacyjnej przez CDC, Federalną Agencję ds. Żywności i Leków (FDA) i NIH, które od dawna mają powiązania finansowe z producentami szczepionek.

Wsparcie dla naturalnej odporności i holistycznego podejścia do zdrowia, które są systematycznie podważane przez politykę zdrowia publicznego.

„Możemy osiągnąć znacznie więcej niż społeczeństwo, w którym ponad połowa dzieci cierpi na przewlekłe schorzenia. Możemy uchronić dzieci zarówno przed szkodliwym wpływem chorób zakaźnych, jak i przed szkodliwym wpływem tych produktów”. – Fragment niepublikowanego badania Henry’ego Forda.

Badanie Henry’ego Forda nie jest odosobnionym przypadkiem. Poprzednie badania, takie jak badanie Mawsona z 2017 r. (w którym stwierdzono, że zaszczepione dzieci miały wyższy odsetek alergii, zaburzeń neurorozwojowych i ADHD) oraz przyznanie się informatora CDC, dr Williama Thompsona, do manipulacji danymi w badaniach nad autyzmem, przedstawiają spójny obraz: szczepionki mogą przyczyniać się do przewlekłych chorób u podatnych dzieci, ale nikt z osób sprawujących władzę nie chce tego przyznać.

Tymczasem firmy farmaceutyczne korzystają z immunitetu prawnego w zakresie szkód spowodowanych szczepionkami na mocy ustawy National Childhood Vaccine Injury Act z 1986 r., podczas gdy rodziny ponoszą ciężar kosztów leczenia przez całe życie. System zgłaszania niepożądanych zdarzeń poszczepiennych (VAERS) jest notorycznie niedoszacowany, a badania takie jak to są ukrywane, aby uniknąć odpowiedzialności.

Tłumienie badań Henry’ego Forda to nie tylko porażka naukowa – to porażka moralna. Rodzice zasługują na rzetelne informacje,

aby mogli podejmować świadome decyzje dotyczące zdrowia swoich dzieci. Fakt, że naukowcy przedłożyli swoją karierę nad bezpieczeństwo publiczne, jest potępiającym oskarżeniem systemu, który przedkłada zyski nad ludzi.

W miarę rozwoju tej historii pozostają trzy kluczowe pytania:

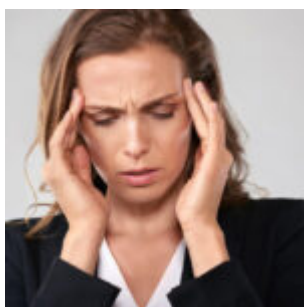
1. Czy badania Henry'ego Forda zostaną w końcu opublikowane w recenzowanym czasopiśmie?
2. Czy Kongres lub Departament Zdrowia i Opieki Społecznej (HHS) wszczął dochodzenie w sprawie zatajenia wyników badania?
3. Czy rodzice kiedykolwiek poznają całą prawdę o ryzyku związanym ze szczepionkami?

Jedno jest pewne: era niekwestionowanej ortodoksji szczepionkowej dobiegła końca. Dane zostały ujawnione. Tuszowanie faktów wychodzi na jaw. Walka o wolność medyczną wkroczyła właśnie w nową, decydującą fazę.

Przez lata rodzice dzieci poszkodowanych przez szczepionki byli odrzucani jako „antyszczepionkowcy”, a ich obawy były wyśmiewane przez media głównego nurtu i urzędników zdrowia publicznego. Jednak wraz z pojawieniem się badań takich jak to, ich najgorsze obawy znajdują potwierdzenie: szczepionki nie są tak bezpieczne, jak nam mówiono, a system mający chronić dzieci zawodzi.

Badanie Henry'ego Forda jest sygnałem alarmowym. Nadszedł czas, aby domagać się przejrzystości, przywrócić świadomą zgodę i przedkładać zdrowie dzieci nad zyski korporacji. Od tego zależy przyszłość całego pokolenia.

FLUOR, PESTYCYDY I METALE CIĘŻKIE: Twój mózg jest atakowany przez powszechne chemikalia obecne w wodzie, jedzeniu i lekach na receptę



Masz lęki, depresję lub chorobę afektywną dwubiegunową? Masz mgłę mózgową? Masz drażliwe jelita? Nie szukaj dalej niż niebezpieczne chemikalia, które Wielka Żywność stosuje na uprawach i w przetworzonej żywności, aby miały dłuższy okres trwałości, jednocześnie niszcząc twoje życie. Chodzi tylko o pieniądze, a jeśli kupujesz i jesz „na ślepo”, zapłacisz wysoką cenę – twoje zdrowie i życie. Pomyśl o tym przez chwilę.

- Narażenie na chemikalia szkodzi zdrowiu psychicznemu: Ogromny przegląd ponad 400 badań sugeruje, że pestycydy, metale ciężkie, tworzywa sztuczne i dodatki do żywności cicho szkodzą funkcjom mózgu, przyczyniając się do gwałtownego wzrostu przypadków depresji, lęków i spadku sprawności poznawczej, zwłaszcza w młodszych pokoleniach.
- Codzienne źródła stanowią ukryte zagrożenia: Neurotoksyczne pestycydy w uprawach, metale ciężkie w glebie i wodzie, wysoko przetworzona żywność pełna nietestowanych dodatków oraz tworzywa sztuczne

zakłócające działanie hormonów w opakowaniach tworzą „koktajl chemiczny”, którego limity regulacyjne nie obejmują w pełni.

- Młodsze osoby są najbardziej dotknięte: Tradycyjne czynniki ryzyka zdrowia psychicznego nie wyjaśniają już, dlaczego prawie połowa dorosłych w wieku 18–24 lat zgłasza poważne problemy psychiczne, podczas gdy w starszych pokoleniach jest to mniej niż 10% – narażenie na te chemikalia przez całe życie może być brakującym elementem.
- Praktyczne kroki mogą zmniejszyć narażenie: Wybieranie produktów ekologicznych, ograniczanie spożycia żywności wysoko przetworzonej, unikanie plastikowych pojemników (zwłaszcza podgrzewanych), filtrowanie wody pitnej oraz wspieranie naturalnych ścieżek detoksykacji poprzez sen, ćwiczenia i antyoksydanty mogą pomóc obniżyć obciążenie chemiczne i chronić zdrowie psychiczne.

Dlaczego twoje zdrowie psychiczne jest pod chemicznym atakiem i co możesz teraz zrobić

Wskaźniki depresji, lęku i mgły mózgowej gwałtownie rosną na całym świecie, a tradycyjne wyjaśnienia – stres, media społecznościowe czy presje związane ze stylem życia – nie tłumaczą już w pełni tego trendu. Obszerna analiza ponad 400 badań opublikowanych w czasopiśmie *Neuroscience & Biobehavioral Reviews* wskazuje na bardziej niepokojącego winowajcę: chemikalia obecne w naszej żywności, wodzie i środowisku systematycznie szkodzą naszym mózgom.

Dla osób starszych zdrowie psychiczne zazwyczaj podąża za przewidywalnymi wzorcami związanymi z zatrudnieniem, wykształceniem, relacjami i aktywnością fizyczną. Jednak dla młodszych pokoleń te wzorce przestają obowiązywać. Prawie

połowa dorosłych w wieku 18–24 lat doświadcza obecnie poważnych zaburzeń psychicznych, w porównaniu do mniej niż 10% pokolenia ich dziadków. Naukowcy coraz częściej podejrzewają, że całe życie narażenia na neurotoksyczne chemikalia – zaczynając jeszcze przed narodzinami – podkopuje zdrowie psychiczne na masową skalę.

Kluczowym czynnikiem są pestycydy. Współczesne rolnictwo zużywa rocznie ponad 3 miliony ton metrycznych pestycydów. Te chemikalia utrzymują się w żywności i kumulują w ludzkim organizmie, zakłócając funkcjonowanie mózgu. Organofosforany ingerują w neuroprzekaźniki, podczas gdy neonicotynoidy celują w te same receptory co nikotyna. Dziesiątki innych związków, zaprojektowanych do zwalczania szkodników, mogą modyfikować ludzką neurochemię. Limity bezpieczeństwa rzadko uwzględniają narażenie przez całe życie lub kombinacje chemikaliów.

Metale ciężkie są kolejnym powolnym, cichym zagrożeniem. Ołów, rtęć, arsen i kadm zanieczyszczają glebę i wodę, przenikając do tkanki mózgowej przez dziesięciolecia. Nawet poziomy kiedyś uważane za „bezpieczne” są obecnie powiązane ze wzrostem depresji, lęku, agresji i pogorszenia funkcji poznawczych. Rtęć zakłóca produkcję neuroprzekaźników; arsen jest związany z problemami neurologicznymi. Najnowsze badania wykryły nawet metale ciężkie w płynie mózgowo-rdzeniowym osób mieszkających na przedmieściach, co sugeruje powszechne narażenie.

Ultra-przetworzone produkty spożywcze pogłębiają problem. Stanowią ponad połowę codziennej diety wielu osób, zawierają setki dodatków, konserwantów, sztucznych barwników i wzmacniaczy smaku – większość z nich nigdy nie była badana pod kątem wpływu na mózg. Te produkty zaburzają mikrobiom jelitowy, wywołują stan zapalny mózgu i zakłócają produkcję neuroprzekaźników. Nawet „naturalne aromaty” mogą ukrywać setki nieregulowanych chemikaliów. Coraz więcej dowodów łączy spożycie ultra-przetworzonych produktów z depresją, lękiem i problemami poznawczymi – co może odpowiadać za jedną trzecią problemów psychicznych w niektórych populacjach.

Opakowania plastikowe wprowadzają kolejny poziom ryzyka. Bisfenole, ftalany i mikroplastiki migrują do żywności, zwłaszcza podczas podgrzewania. Te substancje zakłócające działanie układu hormonalnego destabilizują systemy regulujące nastrój, sen i reakcje na stres. Co niepokojące, mikroplastiki wykryto w tkance mózgowej człowieka w wyższych stężeniach niż w innych narządach. Coś tak prostego jak podgrzewanie jedzenia w plastikowym pojemniku w mikrofalówce może uwolnić miliony cząstek mikroplastiku w ciągu kilku minut.

Kluczowym czynnikiem jest „efekt koktajlu”. Testy bezpieczeństwa zazwyczaj badają pojedyncze chemikalia, ale w rzeczywistości ludzie są narażeni na mieszaniny. Nawet jeśli każde narażenie jest poniżej limitów regulacyjnych, ich łączne działanie może przeciążyć zdolność mózgu do utrzymania normalnej funkcji – co tłumaczy, dlaczego problemy ze zdrowiem psychicznym nadal rosną pomimo rzekomo bezpiecznych poziomów ekspozycji.

Ale jest nadzieja. Możesz zmniejszyć swoje obciążenie chemiczne, wybierając produkty ekologiczne (zwłaszcza z „Brudnej Dwunastki”), myjąc wszystkie owoce i warzywa, ograniczając spożycie żywności wysoko przetworzonej, unikając sztucznych dodatków, zastępując plastikowe pojemniki szkłem lub stalą nierdzewną, nigdy nie podgrzewając plastiku w mikrofalówce oraz instalując wysokiej jakości systemy filtracji wody. Wspieranie detoksykacji poprzez sen, ćwiczenia i spożywanie pokarmów bogatych w antyoksydanty wzmacnia naturalne mechanizmy obronne organizmu.

Chemiczne zanieczyszczenie naszego łańcucha dostaw żywności stanowi ogromny, niekontrolowany eksperyment na zdrowiu ludzkim. Coraz więcej dowodów wskazuje, że te ekspozycje odgrywają istotną rolę w pogarszającym się stanie zdrowia psychicznego. Pytanie nie brzmi już, czy chemikalia wpływają na nasze mózgi – lecz jakie działania podejmiemy teraz, aby je chronić.

Kanadyjskie badania łączą aborcję z wyższym ryzykiem hospitalizacji z powodu problemów ze zdrowiem psychicznym



Niedawno opublikowane kanadyjskie badania wykazały, że kobiety, które poddały się aborcji, są narażone na ponad dwukrotnie większe ryzyko hospitalizacji z powodu problemów psychiatrycznych, związanych z uzależnieniami i samobójstwami w porównaniu z kobietami, które donosiły ciążę.

W badaniu opublikowanym w czasopiśmie „Journal of Psychiatric Research” przeanalizowano dokumentację medyczną z Quebecu z lat 2006–2022, w tym dane dotyczące 28 721 kobiet, które dokonały aborcji, oraz 1 228 807 kobiet, które urodziły dzieci. Naukowcy odnotowali znaczną dysproporcję w zakresie zdrowia psychicznego między obiema grupami.

Zgodnie z wynikami badań kobiety, które dokonały aborcji, wymagały hospitalizacji z powodów związanych ze zdrowiem psychicznym w 104 przypadkach na 10 000 rocznie, w porównaniu z 42 przypadkami na 10 000 rocznie wśród kobiet, które urodziły dziecko. W badaniu zauważono, że ryzyko było

szczególnie wysokie w ciągu pierwszych pięciu lat po aborcji, a różnica stopniowo malała z upływem czasu, osiągając poziom ryzyka kobiet, które urodziły dziecko, dopiero po 17 latach.

Analizy podgrup wykazały, że niektóre grupy społeczne były szczególnie narażone.

Kobiety w wieku poniżej 25 lat oraz kobiety z historią chorób psychicznych były najbardziej narażone na ryzyko związane ze zdrowiem psychicznym po aborcji. Hospitalizacje z powodu prób samobójczych występowały z częstością 14,7 na 10 000 wśród kobiet, które dokonały aborcji, natomiast hospitalizacje związane z używaniem substancji psychoaktywnych osiągnęły poziom 56,7 na 10 000, co w obu przypadkach znacznie przewyższało wskaźniki dla kobiet, które urodziły dziecko.

Innym godnym uwagi odkryciem było to, że kobiety, które miały już dzieci, doświadczały po aborcji większej liczby hospitalizacji związanych ze zdrowiem psychicznym niż kobiety, które wcześniej nie urodziły żywego dziecka.

W badaniach, finansowanych przez Canadian Institutes of Health Research i Quebec Health Research Fund, uznano, że kobiety, które zdecydowały się na aborcję, częściej miały wcześniej diagnozy psychiatryczne, co może częściowo wyjaśniać zwiększone ryzyko hospitalizacji.

Według Enocha z Brighteon.AI, aborcja wiąże się z szeregiem potencjalnych długoterminowych skutków dla zdrowia psychicznego, w tym zwiększonym ryzykiem leczenia psychiatrycznego i hospitalizacji, co potwierdzają badania przeprowadzone w różnych krajach.

Wyniki ostatnich badań kanadyjskich uzupełniają trend obserwowany na całym świecie dzięki analizom danych na dużą skalę.

Na przykład w Danii kompleksowy przegląd krajowej dokumentacji medycznej wykazał, że kobiety, które po raz pierwszy dokonały

aborcji, były narażone na 50-procentowy wzrost ryzyka podjęcia leczenia psychiatrycznego w ciągu roku od zabiegu w porównaniu z kobietami, które nie dokonały aborcji.

Podobnie, badania przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych z wykorzystaniem danych dotyczących roszczeń Medicaid wykazały gwałtowny wzrost korzystania z usług w zakresie zdrowia psychicznego po aborcji. Jedna z analiz wykazała, że liczba ambulatoryjnych zabiegów psychiatrycznych wzrosła ponad dwukrotnie w ciągu roku po aborcji w porównaniu z rokiem poprzednim. Badanie wykazało również znaczny wzrost zarówno hospitalizacji psychiatrycznych, jak i czasu pobytu w szpitalu kobiet po aborcji.

W innym amerykańskim badaniu danych Medicaid przeanalizowano długoterminowy wpływ aborcji na zdrowie psychiczne kobiet, które później urodziły dziecko. Badania wykazały, że kobiety z historią aborcji były narażone na 83-procentowe zwiększenie ryzyka hospitalizacji psychiatrycznej w okresie poporodowym po kolejnych porodach żywych dzieci. Naukowcy odkryli również „efekt dawki”, co oznacza, że im więcej aborcji miała kobieta, tym większe było ryzyko przyszłych komplikacji związanych ze zdrowiem psychicznym.

BRUDNE SZCZEPIONKI: Dr Anthony „Oszust” Fauci, król oszustwa związanego z Covid, przyznaje: „Nie

przeprowadzamy prób placebo na szczepionkach”.



Del Bigtree spotkał się z prezydentem Donaldem Trumpem i Robertem F. Kennedym podczas pierwszej kadencji Trumpa i zapytał NIH, dlaczego nie ma żadnych zapisów dotyczących prób placebo na którejkolwiek ze szczepionek dla dzieci. Dlaczego przemysł szczepionkowy nie przeprowadza odpowiednich badań klinicznych wszystkich szczepionek w celu ustalenia bezpieczeństwa i skuteczności, tak jak w przypadku wszystkich innych leków? Jak przemysł może nazywać każdą szczepionkę „bezpieczną i skuteczną” bez przeprowadzenia odpowiedniego protokołu bezpieczeństwa? Gdzie jest dokumentacja? Zgadnij co. Nie istnieją. To właśnie wtedy dr Anthony „Oszust” Fauci przyznał, że „nie przeprowadzamy prawdziwych prób placebo na szczepionkach”.

Przemysł szczepionkowy nie przeprowadza prób placebo na szczepionkach, przyznając tym samym, że szczepionki NIE są bezpieczne i NIE mają udowodnionej skuteczności

Czy przeprowadzili testy placebo i odkryli kilka przerażających historii, o których nie chcą, aby opinia

publiczna wiedziała, a następnie ukryli dane? Najprawdopodobniej. Czy po prostu pominęli badania placebo, ponieważ przemysł szczepionkowy nie ponosi ŻADNEJ odpowiedzialności, nie ma kontroli ani równowagi i NIGDY nie może zostać pozwany za błędy w sztuce lekarskiej, wadliwe badania, wadliwe produkty, obrażenia lub zgony spowodowane przez jakiekolwiek szczepionki? Najprawdopodobniej.

Pan „ekspert” od chorób zakaźnych sam to przyznał. Żadnych prób placebo. Żadnych. Jeśli kiedykolwiek istniał dymiący pistolet, to właśnie teraz. Broń masowego rażenia została ujawniona i są to szczepienia. Immunizacje. Szczepionki. Nanocząsteczkowa „technologia mRNA”. Wybrane mechanizmy depopulacji są teraz oczywiste.

Najbardziej skorumpowana branża na świecie twierdzi, że „nieetyczne” byłoby prowadzenie odpowiednich badań klinicznych z placebo na szczepionkach. To brudna medycyna. To jest sedno sprawy i dzięki Delowi Bigtree wszyscy to wiemy. Stawką jest bezpieczeństwo każdego człowieka, w tym dzieci, niemowląt i kobiet w ciąży. CDC i FDA codziennie wciskają Amerykanom do gardeł szczepionki i ich ulubioną mantrę „bezpieczne i skuteczne”, a wszystko to jest wielkim kłamstwem.

Dzieci są szczepione brudnymi szczepionkami już w dniu narodzin. Są to szczepionki, które nie są odpowiednio testowane pod kątem bezpieczeństwa, ponieważ przemysł szczepionkowy wie, że są niebezpieczne. To dlatego dane dotyczące MMR zostały ukryte i zniszczone, ponieważ udowodniono, że powodują autyzm u małych chłopców poniżej trzeciego roku życia. Pamiętasz informatora CDC, który był szefem testów CDC, dr Williama Thompsona?

Zwolennicy naturalnego zdrowia na całym świecie krzyczą o tym od dziesięcioleci. Udowodnij, że szczepionki są bezpieczne. Nie da się. Teraz RFK Jr. jest wreszcie odpowiedzialny za HHS i zajmie się tą sprawą, domagając się prawidłowego przeprowadzenia testów bezpieczeństwa wszystkich szczepionek.

Powinno to je ujawnić i powstrzymać przed regularnym wstrzykiwaniem ich 270 milionom Amerykanów zgodnie z harmonogramem depopulacji, który CDC forsuje dla 70 szczepionek dla każdego dziecka przed ukończeniem 7 roku życia.

Dr Fauci Admits, "We Don't Do True Placebo Trials On Vaccines."

Del Bigtree, CEO, I.C.A.N.

'True Placebo' Is Saline As The Comparative In A Vaccine Control Trial. That's Not What The Gov't Uses.

Shocking List Of 'Placebos' Used In Vaccine Clinical Trials.

FDA, WHO & CDC... pic.twitter.com/PEr1jMNFeV

– Valerie Anne Smith (@ValerieAnne1970) [February 16, 2025](#)

99 kongres, który nazwał szczepionki „nieuchronnie niebezpiecznymi”.



Poznaj oryginalnych „teoretyków spiskowych”, Ronalda Reagana i członków 99. Kongresu, którzy w 1986 r. uchwalili „medyczną

dezinformację”, że szczepionki są „nieuchronnie niebezpieczne” i potencjalnie powodują autyzm.

W zeszłym tygodniu senator Elizabeth Warren (D-MA) wysłała Robertowi F. Kennedy’emu Jr., nominowanemu przez prezydenta Trumpa na stanowisko sekretarza zdrowia i usług społecznych, zjadliwy list, w którym oskarżyła go między innymi o „niebezpieczne poglądy na temat bezpieczeństwa szczepionek” i „fałszywą histerię, że szczepionki powodują autyzm”. List zawierał 175 pytań, na które kandydat powinien być przygotowany podczas przesłuchań w Senacie. W swoim liście ujawniła jednak własną ignorancję w zakresie federalnej polityki dotyczącej szczepionek i przepisów uchwalonych przez jej własny organ ustawodawczy.

W 1986 r. Izba Reprezentantów przyjęła głosami National Childhood Vaccine Injury Act (42 U.S.C. §§ 300aa-1 do 300aa-34). Senator Warren powinna wiedzieć, że jej obecny lider mniejszości w Senacie, senator Chuck Schumer (D-NY), był w tym czasie członkiem Izby Reprezentantów i przypuszczalnie powinien wiedzieć, że ustawa, która została przyjęta w celu zapewnienia producentom szczepionek ochrony przed roszczeniami cywilnymi, gdy dziecko zostało zabite lub poważnie ranne przez szczepionkę, i umieściła wszystkie szczepionki podawane dzieciom w kategorii prawnej „nieuchronnie niebezpiecznych” produktów medycznych, co oznacza produkt, którego nie można uczynić bezpiecznym zgodnie z jego przeznaczeniem.

W 2018 r. Mary Holland, JD, ówczesna dyrektor programu studiów prawniczych na New York University School of Law, a obecnie dyrektor generalny Children’s Health Defense, organizacji non-profit założonej przez Kennedy’ego, wypowiedziała się na temat prawnego statusu bezpieczeństwa szczepionek:

Kluczowy język dotyczący „nieuniknionych” skutków ubocznych pochodzi z ustawy National Childhood Vaccine Injury Act, 42 USC 300aa-22, dotyczącej odpowiedzialności producenta (patrz pogrubiony tekst poniżej).

Język ten opierał się na języku z *Second Restatement of Torts* (traktat prawny autorstwa badaczy deliktów), przyjętym przez większość sądów stanowych w połowie lat sześćdziesiątych XX wieku, który uznawał wszystkie szczepionki za produkty „nieuchronnie niebezpieczne”. *Restatement* stwierdził, że takie produkty, „właściwie przygotowane i opatrzone odpowiednimi wskazówkami i ostrzeżeniami, nie są wadliwe ani nierozsądnie niebezpieczne”.

Co więcej, orzeczenie SCOTUS z 2011 r. w sprawie *Bruesewitz przeciwko Wyeth* zinterpretowało wyróżniony poniżej tekst z *National Vaccine Injury Act*, aby stwierdzić, że nie zezwala on na spory sądowe dotyczące wad konstrukcyjnych – kwestia ta była niejasna od 1986 r., a różne sądy stanowe i obwody federalne rozstrzygały tę kwestię w różny sposób. Jest więc prawdą, że Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych (SCOTUS) nigdy nie zdecydował, że szczepionki są „nieuchronnie niebezpieczne” bezpośrednio, ale przyznał, że Kongres uważa je za takie.

Sec. 300aa-22. Standardy odpowiedzialności

(a) Zasada ogólna

Z wyjątkiem przypadków przewidzianych w podsekcjach (b), (c) i (e) niniejszej sekcji, prawo stanowe ma zastosowanie do powództwa cywilnego wniesionego o odszkodowanie za obrażenia lub śmierć związane ze szczepionką.

(b) Nieuniknione niepożądane skutki uboczne; ostrzeżenia

(1) Żaden producent szczepionek nie będzie odpowiedzialny w postępowaniu cywilnym za szkody wynikające z obrażeń lub śmierci związanych z podaniem szczepionki po 1 października 1988 r., jeśli obrażenia lub śmierć wynikały ze skutków ubocznych, których nie można było uniknąć, mimo że szczepionka została prawidłowo przygotowana i towarzyszyły jej odpowiednie instrukcje i ostrzeżenia.

(2) Do celów ust. (1) przyjmuje się, że szczepionce towarzyszą odpowiednie instrukcje i ostrzeżenia, jeśli producent szczepionki wykaże, że we wszystkich istotnych aspektach spełnił wszystkie wymagania Federalnej Ustawy o Żywności, Lekach i Kosmetykach. Zob. <https://www.ageofautism.com/2018/11/the-supreme-court-did-not-deem-vaccines-unavoidably-unsafe-congress-did.html>

Niewielu wie, nawet wśród swoich członków i zwolenników, że następujące autorytety medyczne uważają szczepionki za niebezpieczne:

The American Academy of Pediatrics (“AAP”)

The American Medical Association (“AMA”)

The American Academy of Family Physicians (“AAFP”)

The American College of Osteopathic Pediatricians (“ACOP”)

The American College of Preventive Medicine (“ACPM”)

The American Public Health Association (“APHA”)

The Association of State and Territorial Healthcare Officials (“ASTHO”)

The Center for Vaccine Awareness and Research at Texas Children’s Hospital in Houston

Every Child By Two, Carter/Bumpers Champions for Immunization (“ECBT”)

Immunization Action Coalition (“IAC”)

Infectious Diseases Society of America (“IDSA”)

The March of Dimes Foundation

Meningitis Angels

The National Association of Pediatric Nurse Practitioners (“NAPNAP”)

The National Foundation for Infectious Diseases

The National Healthy Mothers, Healthy Babies Coalition

The National Meningitis Association, Inc. (“NMA”)

Parents of Kids with Infectious Diseases (“PKIDs”)

The Pediatric Infectious Diseases Society (“PIDS”)

The Society for Adolescent Health and Medicine (“SAHM”)

The Vaccine Education Center at the Children’s Hospital of Philadelphia (“CHOP”)

Kiedy rodzina Hannah Bruesewitz, dziecka poszkodowanego przez szczepionkę Tri-Immunol DTP firmy Wyeth, zaskarżyła ustawę z 1986 r. w Sądzie Najwyższym o prawo do pozwania firmy Wyeth za poważne inwalidztwo Hannah spowodowane szczepionką, organizacje te złożyły amicus brief popierający firmę Wyeth, prosząc sąd o utrzymanie prawa, które chroni producentów szczepionek przed odpowiedzialnością za obrażenia lub śmierć wynikające z jakiegokolwiek szczepionki licencjonowanej przez FDA i zalecanej dzieciom przez Komitet Doradczy ds. Posunęli się nawet do argumentowania przeciwko idei, że każda szczepionka powinna być indywidualnie oceniana pod kątem statusu „nieuchronnie niebezpiecznej”, stwierdzając w swoim briefie

Z drugiej strony, indywidualne rozważanie, czy szczepionki są nieuchronnie niebezpieczne, „niewątpliwie zwiększyłoby koszty i ryzyko związane ze sporami sądowymi oraz podważyłoby wysiłki producenta w zakresie szacowania i kontrolowania kosztów” (cytując Bruesewitz przeciwko Wyeth Inc., 561 F.3d 233, 249 (3d Cir. 2009)).

Stanowisko organizacji, że szczepionki są nieuchronnie

niebezpieczne, prezentowane przed organami ustawodawczymi i sądowymi rządu federalnego, od dziesięcioleci wywołuje konsternację wśród rodziców i zwolenników bezpieczeństwa szczepionek i wyboru, ponieważ wiele z tych samych organizacji twierdzi dokładnie odwrotnie – że szczepionki są bezpieczne – kiedy występują przed stanowymi organami ustawodawczymi, popierając szkolne mandaty szczepień i sprzeciwiając się zwolnieniom ze szczepień.

Lobbysta przemysłu farmaceutycznego może argumentować podczas śniadania w Waszyngtonie, że szczepionki są „nieuchronnie niebezpieczne”, a następnie jechać do Annapolis w porze lunchu i zeznawać, że Maryland powinno usunąć zwolnienia religijne od szczepionek wymaganych do wejścia do szkoły, ponieważ „szczepionki są bezpieczne”.

Próby wyjaśnienia przez te organizacje ich sprzecznych stanowisk spotkały się z odmową.

W 2015 roku Maine Chapter of the American Academy of Pediatrics argumentował za usunięciem i/lub ograniczeniem religijnych i sumiennych zastrzeżeń do obowiązkowych szczepionek dla dzieci. Dyrektor wykonawczy AAP w Maine, Dee Kerry deHaas, zeznała na piśmie, że należy to zrobić, ponieważ „szczepionki są bezpieczne”, ale kiedy zeznawała osobiście, powiedziała, że szczepionki są „w większości bezpieczne”. W mojej odpowiedzi do niej, jako ówczesny dyrektor Maine Coalition for Vaccine Choice, zadałem kilka pytań wynikających z jej zeznań, w tym następujące pytania:

Jak AAP może argumentować, że szczepionki są „nieuchronnie niebezpieczne” w Sądzie Najwyższym, aby przekonać rząd federalny do przyznania ci ochrony przed szkodami spowodowanymi przez szczepionki, a następnie argumentować, że „szczepionki są bezpieczne” i „szczepionki są w większości bezpieczne” przed tą komisją, aby przekonać stan Maine do nakazania rodzinom otrzymywania porad / kupowania szczepionek od ciebie?

Czy szczepionki są „bezpieczne”, „w większości bezpieczne” czy „nieuchronnie niebezpieczne”?

W jaki sposób takie powszechnie sprzeczne stwierdzenia budzą zaufanie do szczepionek i pediatrów?

Jej odpowiedź na moje pytania:

Ms. Taylor,

On behalf of the Maine AAP, I acknowledge receipt of your email and list of questions. I understand that our organizations have different perspectives in the vaccine debate. Each perspective has been aired in the legislative hearings and sessions with regard to these vaccine bills in the First Regular Session of the 127th Maine Legislature.

I respectfully decline to respond to your list of proposed questions or to continue the debate with you through electronic correspondence or social media.

Dee deHaas

Executive Director

American Academy of Pediatrics, Maine Chapter

Zwolennicy tej bezsensownej konstrukcji twierdzą, że szczepionki są niebezpieczne, ale tylko w Waszyngtonie.

Rodzic poszkodowanego w wyniku szczepienia syna, Kim Spencer z The Thinking Moms' Revolution, zauważyła o przemyśle szczepionkowym: „ich twierdzenie, że szczepionki są” nieuchronnie niebezpieczne „zapewniło im ochronę przed odpowiedzialnością, ich twierdzenie, że” szczepionki są bezpieczne „zapewniło im mandaty szkolne i zawodowe, ale ich twierdzenie, że oba są prawdziwe, przyniosło im nieufność i pogardę rodziców”.

Senator Warren oskarża również pana Kennedy'ego o „szerzenie

fałszywej histerii, że szczepionki powodują autyzm". Ale Kennedy zrobił tylko to, co koledzy Warrena z Kongresu zrobili 20 lat wcześniej, zanim zaczął opowiadać się za bezpieczeństwem szczepionek; promować badania nad związkiem między szczepionkami a autyzmem oraz wszelkimi powiązaniem między szczepionkami a innymi zaburzeniami wieku dziecięcego.

Kongres, zapewniając ochronę przed odpowiedzialnością producentom szczepionek w ustawie z 1986 r., nakazał również HHS zbadać powiązań między szczepionką przeciw krztuścowi a kilkunastoma schorzeniami, w tym autyzmem:

SEC. 312. POWIĄZANE BADANIA.

(a) PRZEGLĄD SZCZEPIONEK PRZECIW KRZTUŚCOWI I ZWIĄZANYCH Z NIMI CHORÓB I STANÓW – Nie później niż 3 lata po wejściu w życie niniejszego tytułu Sekretarz Zdrowia i Opieki Społecznej zakończy przegląd wszystkich istotnych informacji medycznych i naukowych (w tym informacji uzyskanych z badań wymaganych na mocy podsekcji (e)) na temat charakteru, okoliczności i zakresu związku, jeśli taki istnieje, między szczepionkami zawierającymi krztusiec (w tym całymi komórkami, ekstraktami i specyficznymi antygenami) a następującymi chorobami i stanami:

(1) Niedokrwistość hemolityczna.

(2) Arytmia.

(3) Skurcze niemowlęce.

(4) Zespół Reye'a.

(5) Mononeuropatia obwodowa.

(6) Zgony sklasyfikowane jako zespół nagłej śmierci niemowląt.

(7) Aseptyczne zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych.

(8) *Cukrzyca młodzieńcza.*

(9) *Autyzm.*

(10) *Trudności w uczeniu się.*

(11) *Nadpobudliwość.*

(12) *Inne choroby i stany, które Sekretarz może zdecydować się poddać przeglądowi lub które Komisja Doradcza ds. Szczepionek dla Dzieci ustanowiona na mocy sekcji 2119 Ustawy o Publicznej Służbie Zdrowia zaleca do włączenia do takiego przeglądu. (Ante, s. 3771).*

<https://www.ncbi.nlm.nih.gov/books/NBK220067>

Dochodzenie w sprawie obrażeń spowodowanych szczepionką przeciw krztuścowi, zarządzane przez prawo w 1986 r., zostało podjęte przez National Institutes of Health, przeprowadzone przez Institute of Medicine, opublikowane przez National Academy of Sciences w 1991 r. i zredagowane między innymi przez Harveya Fineberga z Harvardu, który przewodniczył komitetowi ds. przeglądu niepożądanych skutków szczepionek przeciw krztuścowi i różyczce. PubMed (baza danych prowadzona przez United States National Library of Medicine w National Institutes of Health) zawiera następujące podsumowanie raportu końcowego, zatytułowanego Adverse Effects of Pertussis and Rubella

Vaccines: A Report of the Committee to Review the Adverse Consequences of Pertussis and Rubella Vaccines:

Rodzice polegają na szczepionkach, które chronią ich dzieci przed różnymi chorobami. Niektóre dowody sugerują jednak, że szczepienie przeciwko krztuścowi (kokluszowi) i różyczce (niemieckiej odrze) w niewielkiej liczbie przypadków wiąże się ze zwiększonym ryzykiem poważnych chorób. Niniejsza książka analizuje kontrowersje dotyczące dowodów i oferuje kompleksowo udokumentowaną ocenę ryzyka zachorowania po

immunizacji szczepionkami przeciwko krztuścowi i różyczce. W oparciu o obszerny przegląd dowodów pochodzących z badań epidemiologicznych, historii przypadków, badań na zwierzętach i innych źródeł informacji, książka analizuje: Związek szczepionek przeciwko krztuścowi z szeregiem poważnych zdarzeń niepożądanych, w tym encefalopatią i innymi zaburzeniami ośrodkowego układu nerwowego, zespołem nagłej śmierci niemowląt, autyzmem, zespołem Guillain-Barre, trudnościami w uczeniu się i zespołem Reye'a. Związek szczepionek przeciwko różyczce z zapaleniem stawów, różnymi neuropatiami i plamicą małopłytkową. Tom, który zawiera opis metod oceny dowodów przez komisję oraz kierunki przyszłych badań, będzie ważną lekturą dla urzędników zdrowia publicznego, pediatrów, badaczy i zaniepokojonych rodziców. Zob. <https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/25121241/>.

Pobieżne podsumowanie raportu na temat autyzmu było następujące: Pobieżne podsumowanie raportu na temat autyzmu brzmiało następująco:

Nie zidentyfikowano żadnych danych, które odnosiłyby się do kwestii związku między szczepieniem DPT lub jego składnikiem krztuścowym a autyzmem. Nie ma danych eksperymentalnych dotyczących możliwego mechanizmu biologicznego. (p. 152.)

Innymi słowy, nie wiemy; nikt nigdy tego nie sprawdził.

Ale ponieważ nie było danych, aby udowodnić związek, ponieważ nie było danych, zdecydowali się odrzucić hipotezę i stwierdzić:

Nie ma dowodów wskazujących na związek przyczynowy między szczepionką DPT lub składnikiem krztuśca szczepionki DPT a autyzmem. (Id.)

Obecnie istnieje znacznie więcej danych niż w 1991 roku. Raport ten został opublikowany przed dramatycznym wzrostem wskaźników autyzmu w latach 90. w następstwie gwałtownego

wzrostu liczby szczepionek podawanych dzieciom, gdy przemysł uzyskał ochronę przed urazami wywołanymi przez szczepionki.

Obecnie istnieje ponad 200 prac wykazujących liczne powiązania między szczepionkami a autyzmem. Można je przejrzeć na stronie <https://howdovaccinescauseautism.org/>.

Senator Warren i wszyscy sceptycznie nastawieni do krytyki szczepionek pana Kennedy'ego muszą zrozumieć, że jest on lepiej poinformowany o prawie dotyczącym szczepionek niż kwestionujący go ustawodawcy. Polityczny punkt widzenia, że Robert F. Kennedy, Jr. jest „teoretykiem spiskowym”, jeśli zostanie utrwalony, musi teraz objąć całą gałąź ustawodawczą rządu USA, począwszy od Demokratów, takich jak były kongresman Henry Waxman, który napisał i wprowadził w 1986 r. National Childhood Vaccine Injury Act.

Senator Warren może również skonsultować się z innymi obecnymi członkami Kongresu USA, którzy zasiadali w nim w czasie uchwalania ustawy z 1986 r., takimi jak Mitch McConnell (R-KY), Chuck Grassley (R-IA), Steny Hoyer (D-MD), Hal Rogers (R-KY), Ron Wyden (D-OR), Chris Smith (R-NJ, który również sponsorował ustawę o zwalczaniu autyzmu z 2006 r.), a przede wszystkim z jej kolegą demokratycznym senatorem z Massachusetts, Edem Markeyem. Warren, podobnie jak większość polityków i lekarzy, nie rozumie, że założeniem leżącym u podstaw amerykańskiej polityki szczepień i przełomowego prawa, które stanowiło podstawę tej polityki przez 39 lat, jest to, że szczepionki są nieuchronnie niebezpieczne. Robert F. Kennedy, Jr. rozumie.

[Źródło](#)

**Pamiętaj, że nie ZABIJAJĄ
mew, szczurów ani jeleni,
PONIEWAŻ ptasia grypa dotyka
tylko kurczaki, krowy i
ludzi.**



Warto przeczytać nową książkę dr Josepha Mercoli, *The Great Bird Flu Hoax: Prawda, której nie chcą, abyś wiedział o „następnej wielkiej pandemii”*. Ujawnia on, w jaki sposób reżim Bidena naciskał na narrację, że nowa ptasia super-grypa prawdopodobnie zabije miliony Amerykanów, a oczywiście fałszywe media głównego nurtu zawsze są całkowicie na pokładzie, wraz z firmami farmaceutycznymi i innymi korporacjami, które mogą czerpać ogromne korzyści z podsycania strachu. Ale prawda jest taka, że... NIE MA nadchodzącej pandemii ptasiej grypy. To tylko misterny plan wymyślony dla władzy i pieniędzy Wielkiego Brata.

To dlatego nie mówi się o ptasiej grypie wśród żadnych ptaków na ziemi, z wyjątkiem tych, które jedzą ludzie, i może ona rozprzestrzeniać się tylko na inne zwierzęta, które są również najpopularniejszym pożywieniem dla ludzi, takie jak krowy. Nie martw się o mewy, szczury czy jelenie, ponieważ ptasia grypa nie ma tego typu „wzmocnienia funkcji”.

Fałszywa narracja o pandemii ptasiej grypy twierdzi, że wirus może rozprzestrzeniać się na krowy, ale nie należy się martwić, że zarażą się nim zwierzęta, których ludzie nie jedzą.

Uwaga wszyscy, czy słyszeliście, że szczurza grypa jest nową pandemią? Nie? To dlatego, że nikt nie je szczurów. Martwisz się o złapanie wirusa delta mewy? Nie? A dlaczego nie? Bill Gates i kult szczepionkowy propagują ptasią grypę tylko dlatego, że rzekomo zaraża ona kurczaki, jaja i krowy.

Chodzi o zniszczenie dostaw żywności i zaszczepienie miliardów ludzi szczepionkami, które zabijają nas wszystkich. Tak łatwo to teraz zobaczyć. Narracje są tak głupie, że od czasu chińskiej grypy Covid, jeśli nie widzisz lasu dla drzew, zostaniesz wciągnięty w wir podsycania strachu i masowego wstrzykiwania mRNA.

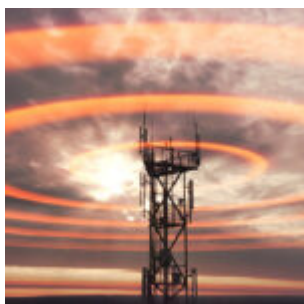
Jak głosi narracja dotycząca „ptasiej grypy”, jest ona „wysoce zaraźliwa wśród ptaków i może rozprzestrzeniać się na ludzi i krowy jak pożar, więc uważaj”. Tak, według fałszywych wiadomości, Ptasia Grypa 2025 jest w mleku w Arizonie, ponieważ nastąpiło kolejne „przeniesienie z ptaków na krowy”. Te cholerne kurczaki musiały zapomnieć o noszeniu masek Fauci Flu i zachowaniu dystansu społecznego od krów. Cholera. Oznacza to, że jeśli jest w mleku, to jest też w lodach, śmietanie i serze. Przykro mi z tego powodu, Ameryko. Bezpieczniej będzie jeść karaluchy i Frankenmeat Billa Gatesa przez resztę swojego skróconego życia.

Tak, podobnie jak fałszywa chińska grypa „przeskoczyła” z nietoperzy na ludzi i z ludzi na ludzi, ptasia grypa może łatwo przeskoczyć z kurczaków na krowy na ludzi, więc lepiej

pospiesz się z dziećmi do najbliższego punktu szczepień i zmutuj swoje geny, aby wyprodukować miliony prionów, które zatykają cały układ naczyniowy i powodują zawały serca, udary i bezpłodność, abyś nie umarł z powodu ptasiej grypy H5N1 Billa Gatesa 2025.

Udaj się również do najbliższego urzędu pocztowego, aby zabezpieczyć paszport szczepionki H5N1, abyś mógł iść do pracy, podróżować i kupować artykuły spożywcze, ponieważ „ptasia grypa” została „wykryta” w 17 stanach, a co najmniej „970 osób” uzyskało „wynik pozytywny” za pomocą fałszywych testów PCR, odkąd „epidemia” została po raz pierwszy zidentyfikowana przez fałszywe wiadomości, Big Food i Big Pharma pod koniec marca 2024 roku.

Syndrom EMR: nowa nazwa dla rosnącego problemu zdrowotnego XXI wieku



Miliony ludzi na całym świecie doświadczają wyniszczających objawów – od bólów głowy i bezsenności po kołatanie serca i zaburzenia poznawcze – gdy są narażeni na promieniowanie elektromagnetyczne (EMR) z codziennych technologii, takich jak telefony komórkowe, routery Wi-Fi i inteligentne urządzenia. Do tej pory stan ten był znany pod wieloma nazwami, w tym

wrażliwości elektromagnetycznej, nadwrażliwości elektromagnetycznej i zespołu mikrofalowego, powodując zamieszanie i stygmatyzację osób dotkniętych chorobą. W przełomowym wysiłku na rzecz ujednolicenia i destygmatyzacji tego stanu, OneName Project wprowadził nowy termin: Syndrom Promieniowania Elektromagnetycznego lub Syndrom EMR.

Zapowiedź ta, ogłoszona w styczniu 2025 r., stanowi punkt zwrotny dla osób żyjących z niepełnosprawnością związaną z EMR, a także dla rzeczników, naukowców i lekarzy pracujących nad zwiększeniem świadomości i zapewnieniem uznania dla tego schorzenia. Nowa nazwa ma na celu ułatwienie publicznego zrozumienia, wspieranie rzecznictwa i utorowanie drogi do globalnego uznania.

Dlaczego nazwa ma znaczenie

Przez lata brak jednego, powszechnie akceptowanego terminu utrudniał wysiłki mające na celu edukację społeczeństwa, promowanie dostosowań i naciskanie na badania naukowe. Nazwy takie jak „nadwrażliwość elektryczna” lub „zespół mikrofalowy” często stygmatyzowały osoby, przedstawiając problem jako osobistą wrażliwość, a nie fizjologiczną reakcję na czynniki środowiskowe. Inne, takie jak „syndrom Hawany”, były mylące lub wprowadzały w błąd, przywołując raczej intrygi geopolityczne niż wszechobecny wpływ promieniowania bezprzewodowego.

Ruth F. Moss, specjalistka ds. marketingu i zwolenniczka syndromu EMR, opisała frustrację związaną z poruszaniem się po wielu terminach po jej diagnozie w 2015 roku. „Otrzymałam pięć różnych odpowiedzi” – powiedziała. „Nikt nie zapamięta stanu zdrowia, jeśli jest on nazywany 10 różnymi rzeczami. Ludzie potrzebują jednej nazwy, którą mogą rozpoznać i zapamiętać”.

Projekt OneName miał na celu sprostanie temu wyzwaniu poprzez zwołanie zróżnicowanej grupy interesariuszy, w tym osób z niepełnosprawnościami związanymi z EMR, specjalistów

medycznych i naukowców. W ciągu rocznego procesu zespół ocenił wkład publiczny i analizę ekspertów, aby uzyskać termin „syndrom EMR”.

„Ta decyzja była wynikiem prawdziwie wspólnego procesu” – powiedział dr Kent Chamberlin, emerytowany profesor inżynierii elektrycznej i komputerowej na Uniwersytecie New Hampshire i kluczowa postać w projekcie. „Nie tylko stworzyliśmy jednolitą tożsamość dla tej choroby, ale także odnowiliśmy poczucie nadziei dla osób z nią żyjących”.

Nauka stojąca za syndromem EMR

[Syndrom EMR nie jest nowym zjawiskiem](#). Doniesienia o niekorzystnych skutkach zdrowotnych pól elektromagnetycznych (EMF) sięgają lat siedemdziesiątych XX wieku, kiedy to personel wojskowy USA pracujący ze sprzętem radarowym zgłaszał objawy, takie jak bóle głowy, zmęczenie i zaburzenia poznawcze. Obecnie stan ten jest coraz częściej wiązany z rozprzestrzenianiem się technologii bezprzewodowych, w tym sieci 5G.

Recenzowane badanie z 2020 roku wykazało, że od 1,6% do 10,3% populacji w różnych krajach zgłaszało objawy zgodne z syndromem EMR. Objawy te często wpływają na wiele układów organizmu, w tym na układ sercowo-naczyniowy i neurologiczny, i mogą poważnie ograniczać zdolność jednostki do funkcjonowania w nowoczesnych, opartych na technologii środowiskach.

Pomimo rosnącej liczby dowodów, stan ten pozostaje kontrowersyjny. Krytycy twierdzą, że objawy mogą być psychosomatyczne i związane z zachowaniami paranoicznymi, podczas gdy zwolennicy wskazują na badania wykazujące zmiany fizjologiczne u osób narażonych na EMR. Projekt OneName miał na celu zniwelowanie tego podziału poprzez wybranie terminu, który jest naukowo wiarygodny i dostępny dla opinii publicznej.

„Poprzednie nazwy, takie jak nadwrażliwość elektromagnetyczna, stanowiły problem, gdy dana osoba udawała się do lekarza” – powiedziała dr Sharon Goldberg, lekarz medycyny integracyjnej i członek komitetu decyzyjnego. „Takie określenia oznaczały, że dana osoba jest zbyt wrażliwa. To musiało się zmienić”.

Wprowadzenie „syndromu EMR” następuje w krytycznym momencie. Federalna Komisja Łączności (FCC) spotkała się z rosnącą krytyką za przestarzałe limity ekspozycji na promieniowanie bezprzewodowe, które zostały ostatnio zaktualizowane w 1996 roku. W 2021 r. koalicja grup rzeczniczych, w tym Children’s Health Defense i Environmental Health Trust, wygrała proces sądowy kwestionujący brak zajęcia się przez FCC dowodami na szkodliwość 5G i innych technologii bezprzewodowych.

Rzecznicy naciskają teraz na zmiany systemowe, w tym bardziej rygorystyczne przepisy, bezpieczniejsze projekty technologiczne i większą świadomość społeczną. „Chodzi o wskazanie drogi do większej świadomości i bezpieczniejszych praktyk, które można wykorzystać do bezpieczniejszego i zdrowszego życia” – powiedziała Pam Wallace, zwolenniczka bezpiecznych technologii i członek komitetu organizacyjnego.

Lokalne społeczności również podejmują działania. Niektóre miasta przyjęły rozporządzenia wymagające umieszczenia wież komórkowych w odległości co najmniej 1640 stóp od domów, szkół i firm – zalecenie oparte na ustaleniach Komisji New Hampshire do zbadania wpływu ewolucji technologii 5G na środowisko i zdrowie. Nowa definicja utoruje drogę do zmian prawnych, które lepiej chronią zdrowie ludzi.

Rozsiewanie szczepionki przeciwko COVID-19? Nowe badania budzą obawy dotyczące zaburzeń miesiączkowania u niezaszczepionych kobiet



W przełomowym badaniu opublikowanym w International Journal of Vaccine Theory, Practice, and Research naukowcy odkryli zaskakujący związek: Nieszczepione kobiety, które znajdowały się w bliskim sąsiedztwie osób, które otrzymały szczepionki przeciwko COVID-19, zgłaszały nieregularne miesiączki podobne do tych zgłaszanych przez zaszczepione kobiety. Odkrycia, które sugerują możliwość „rozsiewania” szczepionki, ponownie wywołały debaty na temat bezpieczeństwa szczepionek mRNA i agresywnego nacisku administracji Bidena na masowe szczepienia bez odpowiednich długoterminowych testów.

Badanie, prowadzone przez naukowców, w tym dr Briana Hookera, dyrektora naukowego [Children's Health Defense \(CHD\)](#), przeanalizowało dane ankietowe od 3390 niezaszczepionych kobiet bez wcześniejszego zakażenia COVID-19. Spośród tych kobiet 85,5% zgłosiło przebywanie w odległości sześciu stóp od osoby zaszczepionej, a 71,7% doświadczyło nieregularnych objawów menstruacyjnych w ciągu tygodnia od ekspozycji. Autorzy badania zauważyli, że czas i nasilenie tych objawów były statystycznie istotne, co rodzi pytania o to, czy składniki szczepionki mogą być przenoszone z osób

zaszczepionych na niezaszczepione.

Badanie wykazało, że niezaszczepione kobiety, które miały codzienny bliski kontakt ze szczepionymi osobami spoza ich gospodarstw domowych, były najbardziej narażone na nieprawidłowości miesiączkowania, w tym cięższe krwawienie (34%), wczesny początek miesiączki (28%) i przedłużone krwawienie (26%). Co ciekawe, kobiety, które mieszkały ze zaszczepionymi partnerami lub członkami gospodarstwa domowego, nie wykazywały takiego samego zwiększonego ryzyka, co sugeruje, że rolę mogą odgrywać czynniki środowiskowe lub długotrwała ekspozycja na większe grupy zaszczepionych osób.

Dr Hooker podkreśliła, że chociaż badanie nie dowodzi definitywnie przenoszenia szczepionki, to dostarcza przekonujących dowodów, które uzasadniają dalsze badania. „To ważne badanie potwierdza, że kobiety narażone na kontakt z osobami spoza ich gospodarstwa domowego, które otrzymały zmodyfikowane szczepionki mRNA przeciwko COVID-19, rzeczywiście doświadczyły znacznie wyższego poziomu problemów menstruacyjnych...” powiedział The Defender.

Obowiązek szczepień i cenzura narażają kobiety na niebezpieczeństwo

Wyniki badania ponownie wywołały krytykę postępowania administracji Bidena z wprowadzeniem szczepionki COVID-19. Administracja i jej sojusznicy na platformach mediów społecznościowych aktywnie uciszali kobiety, które zgłaszały nieprawidłowości miesiączkowania po szczepieniu. W 2021 r. grupa na Facebooku z ponad 20 000 członków dzielących się osobistymi świadectwami dotyczącymi zmian miesiączkowych została nagle usunięta, tłumiąc kluczowe rozmowy na temat bezpieczeństwa szczepionek.

Tiffany Parotto, założycielka MyCycleStory i współautorka badania, podkreśliła znaczenie oddania głosu kobietom. „Potrzeba zbadania tych zdarzeń i oddania głosu kobietom, które zostały uciszone, była oczywista” – napisała.

Badanie rodzi również pytania dotyczące braku badań przed wprowadzeniem szczepionek mRNA. Nicolas Hulscher, epidemiolog z Fundacji McCullough, zwrócił uwagę, że FDA wydała w 2015 r. wytyczne dotyczące badań nad sheddingiem dla terapii genowych, ale nie zastosowała tych samych standardów do szczepionek przeciwko COVID-19. „Dlaczego nasze agencje regulacyjne nie przeprowadziły badań nad sheddingiem przed masowym wprowadzeniem produktu na rynek?” – zapytał.

Autorzy badania wezwali do zwiększenia finansowania i badań nad potencjalnym przenoszeniem składników szczepionek, podkreślając potrzebę przejrzystości i świadomej zgody. Dr Pierre Kory, emerytowany prezes Front Line COVID-19 Critical Care Alliance, opisał odkrycia jako „bardzo przekonujące” i wezwał agencje regulacyjne do podjęcia natychmiastowych działań.

Heather Ray, analityk naukowy i badawczy z CHD, skrytykowała systemowe „gaslighting” kobiet, które zgłaszały działania niepożądane. „W ciągu ostatnich czterech lat media, system medyczny i agencje rządowe nieustannie uciszały, cenzurowały i uciszały kobiety w związku z ich doświadczeniami z zastrzykiem COVID-19” – powiedziała.

Wyniki badania podkreślają potrzebę bardziej ostrożnego i przejrzystego podejścia do opracowywania i dystrybucji szczepionek. Podczas gdy administracja Bidena i platformy mediów społecznościowych odrzuciły obawy dotyczące nieprawidłowości miesiāczkowania, badania te podkreślają znaczenie wysłuchania doświadczeń kobiet i przeprowadzenia dokładnych badań bezpieczeństwa przed wprowadzeniem eksperymentalnych metod leczenia. Ponieważ debata na temat bezpieczeństwa szczepionek trwa, jedno jest pewne: zdrowie

kobiet nigdy nie powinno być kwestią drugorzędną.

CDC przyznaje, że VAERS wychwytyuje tylko 1% urazów poszczepiennych: CZAS zbudować PRZEJRZYSTY i UCZCIWY system monitorowania szczepionek



System zgłaszania niepożądanych zdarzeń poszczepiennych (VAERS), główne narzędzie rządu USA do monitorowania bezpieczeństwa szczepionek, jest zepsutym i żałośnie nieadekwatnym systemem, który wychwytyuje tylko 1% urazów poszczepiennych, zgodnie z szokującym przyznaniem się przez Centra Kontroli i Zapobiegania Chorobom (CDC). Ta rewelacja, ukryta w badaniu finansowanym przez CDC z 2010 roku, potwierdza to, o czym zwolennicy bezpieczeństwa szczepionek mówią od lat: prawdziwa skala urazów poszczepiennych jest systematycznie ukrywana przed opinią publiczną, a organy regulacyjne podejmują decyzje na podstawie ułamka danych.

Przyznanie się CDC jest potępiającym oskarżeniem całej branży szczepionkowej, która od dawna polegała na VAERS, aby

bagatelizować ryzyko związane ze szczepionkami, jednocześnie promując swoje produkty jako „bezpieczne i skuteczne”. Jednak przy zaledwie 1% zgłaszanych zdarzeń niepożądanych, jasne jest, że VAERS to nic innego jak zasłona dymna, zaprojektowana w celu ochrony przemysłu farmaceutycznego, a nie społeczeństwa.

Farsa VAERS

VAERS, współzarządzany przez CDC i Food and Drug Administration (FDA), jest często reklamowany jako krajowy „system wczesnego ostrzegania” o kwestiach bezpieczeństwa szczepionek. System ten jest jednak zasadniczo wadliwy. Opiera się on na dobrowolnych zgłoszeniach od świadczeniodawców i pacjentów, z których wielu nie wie o jego istnieniu lub jest zniechęconych do zgłaszania zdarzeń niepożądanych. Nawet jeśli zgłoszenia są składane, często są one niekompletne, opóźnione lub ignorowane.

Badanie finansowane przez CDC wykazało, że mniej niż 1% niepożądanych zdarzeń poszczepiennych jest kiedykolwiek zgłaszanych do VAERS. Oznacza to, że prawdziwa liczba urazów wywołanych przez szczepionki jest prawdopodobnie 100 razy wyższa niż ta, która jest oficjalnie rejestrowana. Na przykład, jeśli VAERS zgłasza 10 000 zdarzeń niepożądanych, rzeczywista liczba może być bliższa 1 milionowi. To nie tylko rozbieżność statystyczna – to katastrofalna porażka nadzoru nad zdrowiem publicznym.

Podział badania na części

Projekt ESP:VAERS, finansowany przez Agencję Badań i Jakości Opieki Zdrowotnej (AHRQ), miał na celu zwiększenie bezpieczeństwa szczepionek poprzez poprawę wykrywania i zgłaszania zdarzeń niepożądanych za pośrednictwem elektronicznej dokumentacji medycznej (EHR). Przeprowadzone przez Harvard Pilgrim Health Care badanie przeanalizowało dane

715 000 pacjentów i 1,4 miliona dawek szczepionek, identyfikując 35 570 możliwych zdarzeń niepożądanych (2,6% szczepień). Projekt ujawnił jednak krytyczną wadę VAERS: zgłaszanych jest mniej niż 1% niepożądanych zdarzeń poszczepiennych. To niedostateczne raportowanie osłabia wysiłki w zakresie zdrowia publicznego mające na celu szybką identyfikację i rozwiązywanie problemów związanych z bezpieczeństwem szczepionek.

W badaniu zaproponowano zautomatyzowany system ESP:VAERS w celu usprawnienia wykrywania i zgłaszania zdarzeń niepożądanych poprzez integrację danych EHR i powiadamianie lekarzy o potencjalnych zdarzeniach. Pomimo swojego potencjału, projekt stanął w obliczu poważnych wyzwań, w tym opóźnień i braku reakcji ze strony CDC, co utrudniło ocenę wydajności i randomizowane próby. Bariery te podkreślają systemową nieefektywność VAERS, która opiera się na dobrowolnym raportowaniu i nie jest zintegrowana z przepływami pracy lekarzy.

Wyniki badania podkreślają pilną potrzebę obowiązkowego zgłaszania urazów związanych ze szczepionkami i poprawy edukacji lekarzy w zakresie rozpoznawania i zgłaszania zdarzeń niepożądanych. Ponadto w badaniu wezwano do lepiej poinformowanych procesów wyrażania zgody, aby zapewnić, że pacjenci są świadomi potencjalnego ryzyka związanego ze szczepionkami. Bez tych reform system VAERS pozostanie nieadekwatny, zagrażając zaufaniu publicznemu do programów szczepień i opóźniając identyfikację obaw dotyczących bezpieczeństwa. Projekt ESP:VAERS demonstruje potencjał technologii w zakresie eliminacji tych luk, ale zmiany systemowe są niezbędne do zapewnienia jego sukcesu.

Ludzkie koszty zepsutego systemu

Niedostateczne zgłaszanie urazów poszczepiennych ma katastrofalne konsekwencje. Bez dokładnych danych organy

regulacyjne nie mogą zidentyfikować niebezpiecznych szczepionek lub partii szczepionek, ani określić, które populacje są najbardziej zagrożone. Ten brak przejrzystości naraża miliony ludzi na szkody, jednocześnie umożliwiając firmom farmaceutycznym dalsze czerpanie zysków z niebezpiecznych produktów.

Weźmy pod uwagę szczepionki przeciwko COVID-19, które zostały powiązane z oszałamiającą liczbą zdarzeń niepożądanych, w tym zapaleniem mięśnia sercowego, zakrzepami krwi i zaburzeniami neurologicznymi. Dane VAERS już pokazują dziesiątki tysięcy poważnych obrażeń i zgonów po szczepieniu COVID-19, ale jeśli liczba 1% podana przez CDC jest dokładna, rzeczywiste żniwo może wynosić miliony. To nie tylko kryzys zdrowia publicznego – to katastrofa humanitarna.

Nadszedł czas, aby zlikwidować VAERS i zastąpić go przejrzystym, niezależnym i kompleksowym systemem monitorowania szczepionek, który uchwyci pełny zakres urazów poszczepiennych. Robert F. Kennedy Jr. uczynił z tego jeden ze swoich głównych priorytetów.

Oto sześć podstawowych kroków do zastąpienia VAERS bardziej uczciwym i przejrzystym systemem

1. Obowiązkowe zgłaszanie przez świadczeniodawców

Świadczeniodawcy opieki zdrowotnej powinni być prawnie zobowiązani do zgłaszania wszystkich zdarzeń niepożądanych po szczepieniu. Wyeliminowałoby to zależność od dobrowolnych zgłoszeń i zapewniłoby, że każdy uraz zostanie udokumentowany. Kary za nieprzestrzeganie przepisów powinny być surowe, aby wymusić odpowiedzialność.

2. Monitorowanie w czasie rzeczywistym i udostępnianie danych

Nowy system powinien wykorzystywać zaawansowaną technologię do monitorowania bezpieczeństwa szczepionek w czasie rzeczywistym. Elektroniczna dokumentacja medyczna (EHR) mogłaby zostać zintegrowana z systemem monitorowania w celu automatycznego oznaczania zdarzeń niepożądanych i udostępniania danych organom regulacyjnym. Pozwoliłoby to na szybszą identyfikację sygnałów bezpieczeństwa i szybsze podejmowanie działań w celu ochrony społeczeństwa.

3. Niezależny nadzór

Obecny system, zarządzany przez CDC i FDA, jest pełen konfliktów interesów. Nowy system monitorowania powinien być nadzorowany przez niezależny organ niezwiązany z przemysłem farmaceutycznym. Zapewniłoby to obiektywną analizę danych i podejmowanie decyzji dotyczących zdrowia publicznego w najlepszym interesie ludzi, a nie zysków korporacji.

4. Publiczny dostęp do danych

Wszystkie dane dotyczące bezpieczeństwa szczepionek powinny być publicznie dostępne w łatwo dostępnym formacie. Umożliwiłoby to badaczom, dziennikarzom i ogółowi społeczeństwa analizę danych i pociągnięcie organów regulacyjnych do odpowiedzialności. Przejrzystość jest niezbędna do odbudowy zaufania do przemysłu szczepionkowego.

5. Odszkodowania za urazy spowodowane szczepionkami

Nowy system musi obejmować solidny program odszkodowań dla osób poszkodowanych przez szczepionki. Obecny Krajowy Program

Odszkodowań za Urazy Spowodowane Szczepieniami (VICP) jest powolny, zbiurokratyzowany i często odrzuca zasadne roszczenia. Ofiary urazów poszczepiennych zasługują na szybkie i sprawiedliwe odszkodowanie, a także dostęp do opieki medycznej i wsparcia.

6. Bardziej kompleksowa świadoma zgoda dla pacjentów i rodziców

Nowy system powinien nakładać na wszystkich lekarzy i pielęgniarki obowiązek udostępniania ulotki szczepionki i wszystkich istotnych zagrożeń związanych ze szczepionką, zanim zaoferują produkt pacjentowi lub zwrócą się do rodzica o zgodę na zastosowanie produktu u jego dziecka. Umożliwi to rodzicom i pacjentom lepszą identyfikację urazów poszczepiennych, jeśli takie wystąpią, co pozwoli na dokładniejsze zgłaszanie i lepszą komunikację między pacjentami a świadczeniodawcami.

Przyznanie przez CDC, że VAERS wychwytuje tylko 1% urazów poszczepiennych, jest sygnałem alarmowym. Nadszedł czas, aby zażądać systemu monitorowania szczepionek, który priorytetowo traktuje przejrzystość, odpowiedzialność i bezpieczeństwo publiczne. Obecny system jest zdradą zaufania publicznego i naraża życie na niebezpieczeństwo. Nie możemy pozwolić przemysłowi farmaceutycznemu i jego rządowym poplecchnikom na dalsze ukrywanie prawdy o urazach poszczepiennych.